

Renata Tańczuk

ORCID: 0000-0002-9880-8846

Uniwersytet Wrocławski

Dorota Wolska

Wczesnym rankiem 26 sierpnia zmarła profesor Dorota Wolska, wybitna humanistka i nauczycielka wrocławskich kulturoznawców. Odeszła, zostawiając nas sparaliżowanych bólem, oniemiałych z rozpacz. Utraciliśmy możliwość spotkania się z piękną osobą, która wobec drugiego człowieka i świata była otwarta, uważna i empatyczna.

Dorota w każdym potrafiła dostrzec coś dobrego, umiała wydobyć z nas to, co najlepsze. Sprawiała, że perspektywa, z której przyglądaliśmy się temu, co wokół nas, stawała się mniej partykularna, a my bardziej wrażliwi, dociekliwi i odważniejsi w dochodzeniu do prawdy. Często przywoływała dewizę *sapere aude*, zachęcając do odwagi myślenia, podważania utartych schematów, po prostu do korzystania z rozumu w czasach, w których jesteśmy bardziej skłonni słuchać emocji. Zachęta ta żadną miarą nie oznaczała absolutyzacji rozumu. Dorota wskazywała na jego ograniczenia i uzurpacje, podkreślała znaczenie wyobraźni, a także emocji w procesie poznania.

Dla Doroty słowo miało moc tworzenia rzeczywistość. Słów nie można rzucać na wiatr, nie można nimi żonglować. Moc słowa zobowiązuje nas do odpowiedzialności za to, co i po co mówimy czy piszemy. Jej artykuły, często niewielkiej objętości, niezwykle dopracowane i przemyślane, podobnie jak wykłady i zajęcia, o których z przejęciem dyskutowali studenci, zawsze „dawały do myślenia”. Niezwykła erudycja Doroty wprowadzała nas niekiedy w konsternację. Byliśmy nie raz zadziwieni jej znakomitą orientacją w rozmaitych obszarach wiedzy humanistycznej i sztuki.

Intelektualna droga Doroty została naznaczona spotkaniem z profesorem Stanisławem Pietraszką, założycielem wrocławskiego kulturoznawstwa, pod którego kierunkiem przygotowała rozprawę doktorską poświęconą zagadnieniu twórczości. Kwestie ontologii i epistemologii kultury, pojmowanej jako sfera wolności i życia podług wartości, podejmowała, poddając refleksji nowe humanistyczne nurty badań. Przedmiotem jej pogłębionych studiów stała się antropologia interpretatywna Clifforda Geertza, związki emocji i wartości, specyfika humanistycznego poznania, a w pracy habilitacyjnej „doświadczenie” jako istotna katego-

ria humanistyki. Ostatnio przedmiotem jej żywego zainteresowania była przede wszystkim kondycja uniwersytetu i kulturoznawstwa jako dyscypliny humanistycznej. To z jej inicjatywy powstała w Instytucie Kulturoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego Pracownia Humanistyki Współczesnej, w ramach której wraz z koleżankami i kolegami realizowała projekt badawczy dotyczący laboratorium humanistycznego. W ostatnich latach z wielkim zaangażowaniem pełniła funkcję redaktorki naczelnej założonych przez profesora Stanisława Pietraszkę „Prac Kulturoznawczych”, dbając, aby pismo reprezentowało najwyższe standardy akademickiej dyskusji nad problemami kultury i jej badania.

Dorota swym ujmującym sposobem bycia, elegancją i dyskrecją przyciągała do siebie ludzi. W jej towarzystwie chciało się po prostu być. Chciało się też z nią dyskutować i współmyśleć. Ten swoisty magnetyzm Doroty sprawiał, że łączyła młodych adeptów nauki z doświadczonymi badaczami, przedstawiciele różnych dziedzin wiedzy i ośrodków akademickich wokół ważkich problemów kulturoznawczych studiów.

Nie umiem znaleźć właściwych słów, aby wyrazić moją wdzięczność Dorocie za jej troskę, życzliwość, obecność w moim życiu. Za to, że była nie tylko moją mentorką, ale przede wszystkim przyjaciółką. Francesco Alberoni w swego rodzaju traktacie o przyjaźni napisał, że „podczas spotkania z przyjacielem przeżywamy wyzwolenie umysłowe i uczuciowe. Przyjaciel jest przejrzysty i jasny, wolny od podwójności. Spotkanie z nim to świetlisty punkt w zmętniałym otoczeniu ambiwalencji, to chwila, która przerywa ciągłość dwuznaczności”. Takie właśnie były spotkania z Dorotą.